

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.- zł., z odroczeniem na domy 6.- zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany sily wyżej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania listego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 32-44. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13-ej do godz. 18-iej. Nadania, a nie zamówione przez Redakcję rekwizyty będą wręczone autorem listy wóczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 12. Za wiersz 10 milimetrów w części ogłoszeniowej 20 gr. Za ogłoszenia dla poszukiwanych pracy oraz ogłoszenia rodzinne, essay naukowe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, nie więcej niż dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, nie trudniej, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ia po południu. Konta bankowe: Poczta Kasa Chęst. Warszawa Nr 656. Emissionbank. Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 167

Częstochowa, sobota 19 lipca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Na froncie zarysowują się wielkie sukcesy

### 9 milionów żołnierzy w gigantycznym boju — Kiszyniew zajęty

# Francja wysyła legion ochotniczy

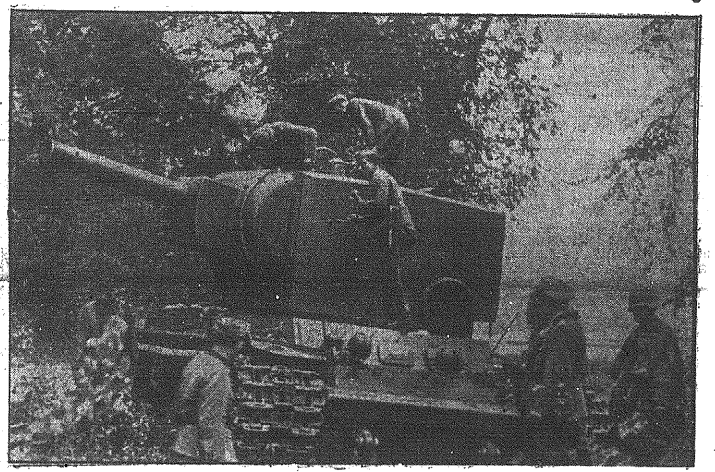
## Werbunek legionistów w biurach b. „Inturista” — Decyzja wzięcia udziału w walkach na Wschodzie ma decydujący wpływ na przyszłość — Gen. Hassler będzie dowódcą

Paryz, 18 lipca. — Z wielką uwagą i niekrywaną radością zamieszkała prasa francuska dalsze szczegóły na temat tworzenia legionu ochotniczego do walki przeciwko bolszewikom. Dzienniki zamieszczają ilustracje, przedstawiające lokale w Paryżu, w których centralnie umieszczone w b. biurze „Inturista”. Publiczna tajemnica stał się przy tym już fakt, że osiągnięty wynik jest bez precedensu w historii. Legia francuska, która w krótkim czasie odjedzie do Rosji, nabiera przez to symbolicznego znaczenia.

Wszak na polach bitwy frontu wschodniego zawiąży się bliski przyjaciel żołnierskiej pomocy Niemcami a Francuzami. Fakt utworzenia legii w skutkach awaryjnych w sposób decydujący wpłynie również na przyszłość Francji. Francja przede nie mo-

że ignorować tej walki, która zadecyduje również o jej przyszłości, zwłaszcza, iż sama od lat ponosiła szereg klęsk wskutek komunizmu.

Dowódcą legionu francuskiego obejmie — jak donosi „Oeuvre” — francuski generał dywizji Hassler. Liczy on 59 lat, jest z pochodzenia Alzackim i ma już poza sobą świetną karierę wojskową. Siedmiokrotnie ranny w wojnie światowej, otrzymał dowództwo na Bliskim Wschodzie. Następnie został dowódcą 5 pułku piechoty w Paryżu, a później 60 pułku piechoty w Besanconie. Wreszcie został komendantem pewnej szkoły wojskowej, aż z początkiem wojny w roku 1939/40 dowodził nad dolną Sekwaną 22 dywizją, a po jej zniszczeniu 236 dywizją. Jego dowództwu podlegały w czasie wojny znajdujące się na froncie francuskim brygady angielskie.



Ołbrzymi 52-tonowy czołg sowiecki, wyposażony w działko, zdobyty przez Niemców

### Przesilenie gabinetowe w Japonii

## Konoye ustąpił i tworzy nowy gabinet

Tymczasowo dotychczasowy rząd będzie nadal spełniał swe funkcje — Cesarz z małżonką ze względu na powagę chwili powrócili do Tokio z wywczasów letnich

Tokio, 18 lipca. — Według urzędowego doniesienia gabinet Konoye ustąpił. Na zarządzenie cesarza gabinet Konoye tymczasowo nadal zająć będzie sprawy państwowe. Agencja „Domei” pisze w związku z tą zmianą rządu: gabinet Konoye zwrócić ustąpił, aby zrobić miejsce silniejszemu rządowi, który zdola opanować nowo wytworzoną sytuację na terenie polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Ministerium Konoye na zarządzenie cesarza tymczasowo nadal spełnia swe funkcje. Urzędowe obwieśczenie nastąpiło po udzieleniu przez cesarza premierowi Konoye audiencji. Fakt ten wywołał wielką sensację. Ustąpienie zostało uchwalone na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, które odbyło się w godzinach po południowych w urzędowych apartamentach premiera. Bezpośrednio potem udał się Konoye do Hayama. Po powrocie do Tokio zwołał ponownie gabinet, któremu zakomunikował rozkaz cesarski, by do chwili wyznaczenia następcy, nadal pozostał na swym stanowisku.

Poza tym, jak urzędowo donoszą — pa- ra cesarska przerwała ze względu na po-

wagę położenia swoje wywczasy w Hayama, oraz powrócili w czwartek po południu do stolicy.

Tokio, 18 lipca. — Książę Konoye przyjął misję tworzenia nowego gabinetu, za-

strzegając sobie pewien czas do przeprowadzenia tego zadania.

## Komunikacja a zwycięstwo

Kraków, w lipcu. Dawniej nazywano się, że mestwo jest ojcem zwycięstwa i było to o tyle słusznym, że częstokroć przewaga liczebna nie dawała spodziewanych rezultatów, gdy brakło „ducha” w obozie walczących.

Na to, aby uzyskać decydujące zwycięstwo, po którym przeciwnik musi zawrzeć pokój, lub zdać się na łaskę i niełaskę, trzeba oczywiście całego mnóstwa czynników, nad których przygotowaniem narody muszą pracować przez długie lata. Zaliczamy tutaj uzbrojenie armii, jej zapasy żywności i umundrowania, wykształcenie, przy czym najtrudniej chyba wybrać wśród tysięcy oficerów na prawdę zdolne jednostki na szefów sztabu. W chwili, gdy nie udaje się rozwinąć ofensywy, a wróg przechodzi do ataku, kraj może się ocalić przez fortyfikacje i linie obronne, obsadzone taką załogą, która wytrwa na posterunku aż do ostatniej kropki krwi. Opieka sanitarna zapewniła wojsku dopiero w okresie wojny światowej ratunek przed przetrzymanymi chorobami zakaźnymi, które dawniej dziesiątkowały już zwyciężące armie i skazywały je na hańbny odwrot. Cholera, tyfus, czernucha czy malaria grozi dzisiaj tylko tym, którzy przez własną głupotę nie chcą poddać się ochromnemu szczypteniu.

Wyobraźmy sobie, że dwie armie walczą przeciw sobie, równie mniej więcej liczebna, czy nawet podobnie uzbrojona. Otóż ta strona, musi obecnie uzyskać decydującą przewagę, która posiada lepiej zorganizowane zaplecze, która potrafi utrzymać swe linie komunikacyjne w nienaruszonym stanie. Przekonałimy się w czasie kampanii niemiecko-polskiej, że po zombardowaniu linii kolejowych i uszczupieniu niektórych odcinków, łączność szwankowała od pierwszych chwil. Transporty wojska z Baranowicz do Przemysła szły np. 10 dni (!!) zamiast 40 godzin, a nie było mowy o wysyłce zapasów żywności czy komunikacji pocztowej. Z chwila gdy tylko ofensywa niemiecka przekroczyła granicę, tysiące prywatnych pojazdów zatkalo drogę, tak że utrudniło to mieszkankę ruchu wojska i przekonano się nader szybko, że nie sposób walczyć „na piechotę” z oddziałami zmotoryzowanymi.

Przy dłuższym przebiegu akcji wojennej

## Rozpaczliwe stosunki we Wschodniej Małopolsce

Skutki gospodarki sowieckiej — Śmiertelność dzieci wzrosła trzykrotnie

Budapeszt, 18 lipca. — Węgierska agencja informacyjna „MTI” w szeregu doniesień ze Stanisławowa i Kołomyj opisuje tragiczne stosunki, panujące na terenach, które przed dwoma laty dostały się pod panowanie Sowieców.

Podobnie jak cała egzystencja ludności Sowieców, tak i stosunki mieszkaniowe pod rządami bolszewickimi były najzupełniej chaotyczne, o czym się mogły przekonać węgierskie władze administracji wojskowej na terenie Małopolski. Udręczone ludność, którą urzędnicy sowiecy wyrzucili w swoim czasie z mieszkań, i która była zmuszona szukać schronienia w niedźnych pomieszczeniach na masowych kwaterach, po wejściu bolszewików rzuciła się formalnie szturmem na

opuszczone przez nich mieszkania. Jak ponadto mogli stwierdzić naocznie węgierskie władze administracji wojskowej, stosunki zdrowotne w południowej Małopolsce pogorszyły się w katastrofalny sposób. Śmiertelność wśród niemowląt i dzieci wzrosła przeszło 3-krotnie. Nie mówiąc już o zupełnym braku lekarzy i urzędów higienicznych, warunki życiowe, spowodowane przez reżim bolszewicki pociągnęły za sobą tysiące ofiar z powodu epidemii dyfterii, szkarlatyny i ospy. Wiele tysięcy dzieci oddzielono od ich matek, wskutek czego były one zupełnie pozbawione opieki rodzinnej.

W domu niemieckich artystów filmowych odbyło się w środy po południu pierwsze posiedzenie międzynarodowej Rady Filmowej.



Na drogach przyfrontowych na Wschodzie ciągną olbrzymie kolumny posiłków przeciwko bolszewikom

przeciw ZSRR, wobec nieporównanie większego obszaru Unii sowieckiej, amunicja i żywność, w jakie wyposażone są tabory dążące za kolumnami czołowymi, musi ulec wyczerpaniu. Szlachetność dowódcy nowej armii to nie jest jednakże dowódca armii czerwonej i i zdał już doskonale egzamin ze swej sprawności podczas ofensywy przeciw Francji. Po przeciwnej stronie frontu sytuacja stała się teraz z dnia na dzień trudniejsza, a władomości o zniszczeniu linii kolejowej Moskwa — Leningrad w kilku punktach, ma daleko większe znaczenie niżby

się to na pozór wydawało. Przerwanie komunikacji między dwoma największymi miastami Bolszewii, a także bombardowanie trasy Leningrad — Murmańsk zaczęły nad frontem, od którego jeszcze stamtąd o paraset kilometrów, gdyż uniemożliwił przesunięcie oddziałów z jednego odcinka na drugi. Nawet szybkość decyzji nie pomoże, skoro nie da się wykonać rozkazu, a jak się to pokazało trzykrotnie (w Polsce, Francji i Jugosławii) przerwanie frontu grozi zupełną klęską.

W ciągu ofensywy można naprawić szkodzone przez ustępującą armię mosty i zniszczone drogi, natomiast w obliczu bezustannych nalotów nawet mroźca praca nie da wyniku, gdyż raż w tym, raz w tamtym miejscu bomba rozerwie tory, a przy celniejszym trafieniu spowoduje wykołeczenie pociągów. Wandalizm wobec własnego miasta, jaki Stalin zaleca mieszkańcom Rosji, grozi im samym tylko — w razie wykonania rozkazu — śmiercią głodową. Widzimy przecież na fińskich zdjęciach, że obok spalonych przez komunistów domów, pozostały nieurazone osiedla, a polecenia władców Kremlu nie posłuchali na pewno ani jeden Polak, Ukrainiec czy Białorusin.

# Droga powrotna / Reportaż z frontu

## Tropami uciekinierów na Wschodzie. Krajobraz śmierci — O chłodzie i głodzie, brudni i Obdarte i wracają do domu niezmordowani wędrowcy

Upał i kurz! Te dwa elementy zdają się oparowywać ukąkający się naszym oczom krajobraz. Droga, którą jedziemy prowadzi od granic Generalnego Gubernatorstwa po przez Białystok, Mińsk i Smoleńsk do Moskwy. Wygląda ona jak długa, nie kończąca się nieznienalona wstęga, spowita w białe tumany kurzu od posuwających się na niej pojazdów i ludzi. Pyl wiszący w powietrzu od gorąca powietrza owiła nam wszystkie jakby w gęsty, nieprzejrzysty wełniany, że miejscami ładący mniej więcej 30 m przed nami samochód ciężarowy znika nam zupełnie z oczu.

Motor naszego wozu największym tylko wysiłkiem postawa nas powoli naprzód; mijamy maszerujące na zachód długie kolumny jeńców, wlokących z trudem swe nogi po piaseczystej drodze, a twarze ich pokryte grubą warstwą kurzu, w którym spływają strumieniami pot wrzyl głośnie, rówki, przypominają raczej jakieś uporne maski, aniżeli żywych ludzi. Przejedźmy obok licznych bunkrów sowieckich fortyfikacji granicznych, maskowanych prawie wyłącznie gałęziami sosnowymi, których brzozywo kolor z daleka już rzuca się w oczy. Brak jakichkolwiek znaków, widać wszędzie, że to nie natarcie wojsk niemieckich miało być tak nieoczekiwane i przeprowadzone w tak błyskawicznym tempie, że z niemalą zaskoczenia bolszewicy nie mieli nawet czasu myśleć o obronie, a tylko czempredzie ratowali samo życie, pozostawiając cały swój sprzęt na miejscu. Tym większe wrażenie robi na nas widok naganianego bezpośrodkiem potami lotnisk sowieckiego, nad którym przeszła nawała niemieckiego ataku lotniczego. Wszędzie widać głębokie lejce wyrzute potężnymi bombami, po całym lotnisku porozrzucone leżą szczątki powypadanych i spalonych sowieckich samolotów, myślicielom jak w przejeździe pobieżnie zawrócić dośladaliśmy było ich kontaimię, że 12 sztuk. Nicco dalej od zniszczonego lotniska leżą znowu rozrzucone rezerwary benzynowe oraz rozbite reflektory, zaśnane resztki do niedawna jeszcze tak bitnej floty powietrznej. Po dalszej godzinie meczące jazdy krajobraz zaczyna się raptownie zmieniać. Z rąą polędycico, a następnie coraz częściej widać przy drogach, na polach, w całym terenie jak tylko okiem sięgnąć unieruchomione, często-kroć na wylot podziurawione czołgi sowieckie, wywrócone samochody ciężarowe, rozbite kuchnie polowe, wozy tababorze bez kół z przeladnie z polami, a także widać widać zniszczone działa przeciwlotnicze i przeciwpancernie — wszystko to zlewa się w jeden olbrzymi obraz zniszczenia i spustoszenia: krajobraz śmierci. Znajdujemy się bowiem w słynnym kotle, w którym zaraz w pierwszych dniach wojny okrążono znaczne siły sowieckie, w wyniku czego Rosjanie stracili wielką ilość dobrego materiału oraz niezliczoną masę swych najlepszych żołnierzy. Po prawej i po lewej stronie drogi pole wygląda jakby było świeżo przearane: są to groby masowe i napreduje przez miejscową ludność pogrzebane żołnierzy sowieckich, których liczba idzie tutaj w dziesiątki tysięcy, gdyż straty czerwonych w wojnie były nadzwyczajne dotkliwe. O niebawymy rozumianym paniki, jaka musiała panować wśród bolszewików świadczy fakt, iż — jak o tym dowodził rozbiti i pozostawiony sprzęt wojenny — wszystkie oddziały bezładnie toczyły się kilkoma głównymi traktami, mimo, iż o kilkaset metrów w bok prowadziłby równoległe drogi, nieznacznie nawet przebiegające przez las, czyli dające tym samym o wiele lepszą ochronę.

Coraz częściej spotykamy można idące brzękiem zakurzonej drogi grupy ludności cywilnej. Jedni z nich bez wychynienia dażą naprzód, podczas gdy inni znowu zupełnie wyczerpani leżą w rowie przydrożnym, gdzie w cieniu rozbitego czołgu sowieckiego natychmiast zapadają w kamienny sen. Opowiadania tych nieszczęśliwych ofiar wyrodnienia bolszewickiego stanowią straszny akt oskarżenia przeciwko czerwonym katom, którzy szczególnie na zabranym w 1939 r. b. Niemiec polski bezwzględny drakońskimi metodami chcieli zaprowadzić porządek komunistyczny. Zatrzymujemy jednego z tych biedaków, który bosą, od szerezu dni nie golony, w strasznie zanieczyszczonym stanie ostatkiem sił podąża naprzód. Na nasze pytania wyciąga tylko w milczeniu rękę, w której trzyma świstek papieru. Jest to poświadczanie komendantu w Mińsku o przyrzuceniu go jako Polaka przez 16 miesięcy w więzieniu za rzekoma działalność antykomunistyczną i któremu obecnie po zwolnieniu pozwolono udać się do domu. Na zapytanie jak daleko jeszcze się musi słabym głosem odpowiedzieć: „Jeszcze tylko około 100 kilometrów”.

Takie postacie spotykamy się masami, jak dniami całym dniami, by dotrzeć jak najprędzej do swych miejsc rodzinnych. Niezależnie od

# Wojna bez precedensu w historii

## Przewaga Niemców w rozstrzygającym zmaganiu

### Zdobycie stolicy Besarabii — Bombardowanie Anglii i Port-Saidu

#### GŁÓWNA KWATERA NACZELNEGO WODZA, 18 lipca.

— Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Dowodzący sowieckie rzuć do walki swoje ostatnie rezerwy, usiłując zatrzymać napor niemieckich sił zbrojnych i sprzymierzonych z nią armii. Na całym froncie wschodnim toczy się olbrzymie rozstrzygające zmaganie. Około 3 milionów żołnierzy na obu stronach frontu toczy tu z sobą walkę, której rozmiarów przekraczają wszelkie porównania historyczne. Na horyzoncie zarysowują się wielkie sukcesy. Na skrzydle południowym wojska niemieckie i rumuńskie zdobyły stolicę Besarabii Kiszyniów. W rejonie morskim koło Anglii samoloty bojowe zniszczyły parowiec towarowy, pojemności 3.000 BRT, i ciężko uszkodziły jeden wielki okręt handlowy. W ciągu ubiegłej nocy bombardowano lotniska w Anglii środkowej. W hangarach i schronach powstały gwałtowne pożary i eksplozje. Dalsze samoloty bojowe ostrzeliwały bombami obiekty wojskowe w porcie Great-Yarmouth. W nocy na 16 lipca ostrzeliwały samoloty bojowych zaatakowały port Suez i spowodowały bombami pożar magazynów ropy naftowej a południowego wylotu Kanalu. — W czasie próby samolotów brytyjskich zaatakowania w dniu wczorajszym wybrzeża Holandii, łodzie patrolowe zestrzeliły 6 niemieckich samolotów bojowych, artyleria przeciwlotnicza 3. Brytyjskie samoloty bojowe zrzucały ubiegłej nocy w nielicznych miejscowościach Niemiec północno-zachodnich nieznaną ilość bomb rozpryskowych i zapalających, powodując jedynie mało znaczne szkody. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 3 spośród atakujących brytyjskich samolotów bojowych.”

go jednego celu, do domu. Niektórzy z nich, zmęczeni całodziennym marszem rozłożyli się na noc w pobliżu krzaków lub drzew, dających pewną ochronę przed wiatrem i kurzem. Jeszcze pięknie, sześć dni męczącego marszu w nieznośnym skwarze słonecznym oraz wśród tumanów duszącego kurzu, a dojdą do swej chatki rodzinnej w krótkiej z pogranicznych wiosek.

## Znowu atak powietrzny na Malte

Rzym, 18 lipca. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: „W nocy na 16 lipca eskadry naszego lotnictwa bombardowały bazy powietrzne na Malcie. W Afryce północnej na froncie Tobruk odparto wypad wywiadowczy nieprzyjacielskich wołów pancernych. Nasze samoloty dokonały ataków na umocnione pozycje w Tobruku i nieprzyjacielskie bazy powietrzne w Egipcie. W pobliżu Suda obrzucono bombami i ostrzelano ogniem karabinów maszynowych brytyjskie oddziały wojskowe i pojazdy mechaniczne. Bombowce nurkowe zaatakowały dwa parowce, stacje i można go uważać za zatopiony. Nieprzyjacieli dokonali ponownych nalotów na Benghazi i Trypolis spowodował nieznaczne szkody.”

## Wedgewood zapomniał się i przeholował swą misję

### Ostra krytyka wynurzeń pana Wedgewood'a przez amerykańskich zwolenników pokoju — Przestrągi dla angielskiego gościa Ameryki

New York, 18 lipca. — Jak donosi „New York Journal American” oświadczenie angielskiego członka parlamentu Wedgewood'a w Bostonie iż Ameryka niema nadal zwlekać, gdyż już zbyt daleko zaangażowana jest w wojnę, wywołało w Stolicy Stanów Zjednoczonych wielostronne głośnie krytyki. Koła zwolenników pokoju zażądały, by senat dokonał rewizji sposobów propagandy brytyjskiej w Stanach Zjednoczonych oraz popoły w bardzo energiczny sposób zamier Wedgewooda, starającego się wypędzić Stany Zjednoczone do wojny. Senator Wheeler oświadczył, iż jest to największym trypanem w Anglii, iż mając już pieniądze amerykańskie, żądają się obecnie jeszcze żołnierzy amerykańskich. Od dawien dawna zasada Anglii było by za nią walczyć inne narody. Republikański deputowany Shafer specjalnie zwrócił się przeciwko twierdzeniom Wedgewood'a, jakoby Kongres amerykański działał nierozsądnie. Shafer oświadczył, iż najrozsądniejszą rzeczą jakiej w ciągu ostatnich lat dokonał kongres była proba niedopuszczenia do tego, by Stany Zjednoczone zostały wciągnięte w wojnę. Pałczywnym jest dlatego twierdzenie, iż jest to

## Armia sowiecka pod terrorem GPU

### Rozluźnienie się karności zmusilo Stalina do nowego ukazu — Instytucja komisarzy wojennych przywrócona

Berlin, 18 lipca. — Fiasko planów ofensywnych Sowietów zmusilo Stalina do powzięcia rozważliwego kroku. Mianowicie na mocy dekretu uchwalonego przez Najwyższą Radę związku Sowietów przywrócona została instytucja komisarzy wojennych, a tym samym wszystkie siły zbrojne zostały poddane terrorystycznemu reżimowi NKWD, dawnemu GPU. Stalin usiłuje przez to zarządzenie zrzucić całą odpowiedzialność za klęski bolszewickich hord uzbrojonych na dowódców wojskowe. Sytuację przedstawia on w ten sposób, że oficerom nie udało się utrzymać dyscypliny i zapatu wojennego wśród żołnierzy. Jawną groźbą śmierci stara się on zmusić swe wojska do dalszego oporu przeciwko atakom niemieckim, co pogwałca wyciągnięcie dalekiej idących warunków co do nastrojów, panujących w armii sowieckiej.

Komisarze wojenni zostali na mocy wymienionego dekretu wprowadzeni we wszystkich pułkach i dywizjach, sztabach, szkołach wojskowych oraz we wszystkich urzędach administracyjnych armii sowieckiej, podczas gdy w kompaniach, bateriach i eskadrach urzędowa bada tak zwani „oboknicy polityczni”. Komisarz wojenny ponosi obok dowódcy pełną odpowiedzialność za „wypełnienie zadań wojennych” swego oddziału i jego zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Obowiązkiem jego jest kontrolowanie ścisłego wypełniania wszystkich rozkazów naczelnego dowódcy. Ponadto ma on obowiązek sprawozdania naczelnemu dowódcy, oraz rządowi sowieckiemu o zachowaniu się dowódców i robotników politycznych. Do zakresu działalności komisarzy należy dopilnowanie, aby wszystkie rozkazy operacyjne były, prze-

ostatnich rezerw powołuje do życia trybunał karny dla korpusu oficerskiego armii sowieckiej. Korpus oficerski stał się kołem ofiarnym za niepowodzenia i klęski, poniesione przez armię sowiecką. Krwawy terror, szpiegowanie i groźby mają przyczynić się do utrzymania w ryzach grożącej rozpadem się armii sowieckiej. Przypomina to do złudzenia stare nieludzkie metody, jakie ochoczo w początki rządów bolszewickiej bandy zbrodniarzy.

## Eskadra Möldersa ma 1200 zestrzałów

500 samolotów sowieckich zestrzelono Berlin, 18 lipca. — Eskadra myśliwca Möldersa zestrzeliła od początku działań wojennych na Wschodzie do dnia 12 lipca 500 samolotów sowieckich, tracąc tylko 3 własne aparaty w tym czasie. Tym samym eskadra ta do dnia 12 lipca odniosła łącznie 1200 zwycięstw powietrznych.

## ZDOBYCIE SALLA

### Bunkry głębok... do 10-ciu metrów Rowy strzeleckie i pola minowe

Helsinki, 18 lipca. — Dziennik fiński „Helsingin Sanomat” przynosi interesujący opis zdobycia miejscowości Salla. Bolszewicy zamienili tę miejscowość w formalną twierdzę. Przeprowadziła ona liczne rowy strzeleckie i urządziła siła pola minowe. Kiedy w dniu 1 lipca rozpoczęły się walki koło Salla, bolszewicy granatami artyleryjskimi podpalili wielkie okoliczne lasy, utrudniając w ten sposób poszukiwanie sił niemiecko-fińskich. Opanicznym odwrocie bolszewików z Salla dowodził wielka ilość kół, jełców i materiałów wojennych, jakie wpadły w ręce zwycięzców.

Kapitan, z którym sprawozdawca dziennika miał sposobność rozmawiać, podkreślał szczególnie nadzwyczajną odwagę z jaką żołnierze fińscy walczyli po stronie Niemców. Zaslugę przy tym na podkreślenie podstępny sposób walki bolszewików. Ubrojeni w pistolety maszynowe, ukrywali się oni na drzewach i strzelał z tyłu do żołnierzy niemieckich i fińskich. Bardzo wybitnie przyczyniły się do zdobycia Salla niemieckie samoloty nurkowe. Obecnie w Salla powiewają flagi niemiecka i fińska. Po zwycięstwach walka ta stara ziemia fińska została ponownie oswojona.

## KOMUNIKAT HONWEDÓW

Budapeszt, 18 lipca. — Jak donosi szef generalnego sztabu Honwedów, węgierskie oddziały pancerne współdziałają z wojskami niemieckimi, skutecznie zaatakowały sowieckie strażnice tyłne, które po krótkiej walce odrzucono w tył.

## Roosevelt jest nieproszonym gościem w Islandii

### Gazety czeskie potępiają awanturę politykę Roosevelta — W nowej Europie nie znajdzie prezydent USA posłuchu dla swych planów

Praga, 18 lipca. — Wiadomość o przybyciu do Islandii wojsk północnoamerykańskich wywołała w prasie czeskiej szereg komentarzy, w których bezczelna próba mieszania się w sprawy Europy oraz nadmierne latwość oddania narodu amerykańskiego przez jego prezydenta zostały w jak najostrejszej formie skrytykowane, i tak pisze m. in. „Venkov”: „Uczynił ten krok Roosevelt w godny sposób stał u boku swego partnera Churchill'a, który również obiecał pomoc czerwonym katowi Niemiec. Obydwa tym samym niebezpieczeństwo, lecz że chodzi im wyłącznie o ich własne egoistyczne interesy. — „Narodni Politika” podkreśla w swoim artykule wstępnym, że nie tylko w Islandii Roosevelt uważany jest jako nieproszony gość, lecz że również na podstawie do-

tychczasowych doświadczeń, wszystkie inne narody europejskie odrzucają jego „pomoc”. „Poténi List” stwierdza, że obecnie demagogiczny prezydent amerykański posiada z daleka o wiele bardziej celowny bytoby, gdyby swa ładną ubranie frazesy na temat moralności chrześcijańskiej, w krótkim kraju te elementarne prawa ludzkie depnie na ze zwierzca wzrost zapamiętałości. — Dziennik „A-Zet” oświadcza, że nowa Europa odrzuca zdecydowanie plany i eksperymety Roosevelta. Nie będzie on mógł liczyć na to, by wśród narodów europejskich znaleźć jeszcze choćby jedną ofiarę. Czynim z jakim nadużył on narody europejskie dla swych celownych planów nigdy w Europie nie zapamiętany.

PO ZAWIESZENIU BRONI W SYRII  
Berlin podkreśla tradycyjne metody angielskie

Berlin, 18 lipca. — W kołach politycznych stolicy Rzeszy wyrażają pełne zrozumienie dla faktu, iż podpisanie zawieszenia broni w Syrii zostało przez stronę francuską przyjęte z goryczą, jakkolwiek szereg niehonorowych warunków, jakie początkowo starali się narzucić Anglii, zostało w końcu uchylone. Zdaniem czynników niemieckich, pomimo wszystko, jest niezaprzeczalnym faktem, iż Anglii mimo, że wysunięty przez nich pozór znajdowania się w Syrii wojny niemieckich okazał się w międzyczasie fałszywy i kłamliwy, pomimo wszystko — zupełnie tak samo jak w Dakarze i Oranie — nie zawahali się napasać na swego dawnego sprzymierzeńca i zrabować mu jego terytorium. Zdaniem tutejszych kół oficjalnych czynników w Vichy traktując syryjskie zawieszenie broni jako wydarzenie o charakterze wyłącznie wojskowym, podobnie zresztą, jak strona niemiecka reprezentuje pogląd, iż wszystko co się tam rozegrało, zostało wymuszone na Francuzach drogą nacisku sił wojskowych, wskutek czego nie może być mowy o jakimś porozumieniu obu stron. Wobec tego uważają ją za zupełnie naturalną, że strona niemiecka obecnie i to terytorium będzie uważała jako obszar niemiecki.

KOMUNIKATY Z MOSKWY  
SA NIEJASNE  
Londyn nie posiada dokładnych informacji

Sztokholm, 18 lipca. — W Londynie uskarżają się na brak miarodajnych informacji o przebiegu kampanii na terenie Związku Sowieckiego. Londyńska służba informacyjna oświadczyła w środę wieczór, że prawdziwe komunikaty sowieckie są dłuższe niż niemieckie, jednak nie czynią one żadnego koniecznie jasnego zorientowania się w sytuacji.

Z Kraju

PRACE W KAMIENIOLOMIE

Przy badaniach poszukiwawczych odkryto w Barciszewie w górze t. zw. „Stronie” pod N o w y m S a c e m, że góra ta posiada zawartość kamienia o 36 proc. cementu. Już w dniu 12 marca b. r. uruchomiono tam kamieniołom. Firma, której powierzono prace przy wydobywaniu kamienia, zatrudniła obecnie około 560 robotników. Prace nad wydobywaniem kamienia przeprowadza się przy pomocy dwu maszyn t. zw. „kompressorów”. Działania te polega na wierceniu otworów w kamieniu, do których zakładają robotnicy nabój, umożliwiającą rozsadzenie skały.

Kamień odyś się częściowo w stanie surowym, częściowo pozostaje na miejscu i jest przerabiany na kostkę przez fachowców-kamienników, służącą do budowy dróg i regulacji rzek. Prace w kamieniołomie postępują planowo i wydajnie, mimo ciężkich warunków terenowych.

Robotnicy, zatrudnieni w kamieniołomie otrzymują oprócz wynagrodzenia artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. Ponadto uruchomiono dla nich kantynę, w której za pewną minimalną opłatą otrzymać mogą posiłek, składający się z dwóch dań.

NOWE ZASTOSOWANIE TEKSTURY  
FALISTEJ

Praktyczne oraz tanie opakowanie jest rzeczą równie ważną dla kupca, jak i dla klienta, który często musi za nie płacić.

Takim nowoczesnym i doskonałym opakowaniem jest od niedawna używana a nas tekstura falista. Używamy jej nie tylko do pakowania żarówek, lecz także do wszelkich przesyłek.

Tektura falista wyprodukowano po raz pierwszy w roku 1871 pod postacią zwykłego papieru karbowanego, a w ciągu ostatnich dwóch dziesiątków lat doprowadzono dopiero do obecnego stanu doskonałości. Rozróżniamy trzy rodzaje tektury falistej, z których każdy ma odmienne zastosowanie. Do opakowania butelek, flakonów, żarówek elektrycznych, różnych przedmiotów szklanych, porcelanowych, fajansowych itp. oraz dla wyrobów przegródki podziałowej i przekroi używa się tektury falistej zwykłej, jednostronnej. Do wyrobów pudełek różnych rodzajów używa się tektury falistej grubszej, tak zwanej dwustronnej lub jednowarstwowej. Najgrubsza z trzech rodzajów, tak zwana dwuwarstwowa, używa się do produkcji pudeł większych rozmiarów i szkrzyni.

Praktyka wykazała, że tekstura falista jest jedną z najlepszych i najekonomiczniejszych rodzajów opakowań dla różnych towarów, bowiem szkrzynie z tektury falistej są lżejsze od drewnianych, po wypakowaniu towarów mogą być złożone, wskutek czego zajmują zaledwie jedną dziesiątą części przestrzeni. Do zamknięcia ich zbędne są gwóźdźki i obręcze, gdyż pokrywy są sklejone pogumowaną tasmą.

Skryzynie z tektury falistej są najzupełniej szczelne, przesyłane w nich przedmioty nie tylko że się nie kurzą, ale nie ulegają również wpływom atmosferycznym i wahaniom temperatury, gdyż powietrze w faldach zabezpiecza od tych wpływów.

Wreszcie podkreślić należy, że skryzynie te nadają się do wielokrotnego użytku i ochronią przesyłane w nich przedmioty od uszkodzeń.

ZWNIOWIENIE SPRAWY  
JULII KUCHARSKIEJ

Na wniosek obrony adwokata d-ra Hofmola-Ostrowskiego Śąd Apelacyjny w Warszawie postanowił znówić sprawę Julii Kucharskiej, skazanej wyrokiem z dnia 28 maja 1940 roku na 15 lat więzienia za zabójstwo swego brata i s. inż. Zbigniewa Gierszowskiego i do nowym tego wyroku sprawę ponownie rozpatrzył.

Termin zwznawienia procesu nastąpił na pierwsze dni sierpnia b. r. Zapowiedziano w zbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa, bowiem sprawa Julii Kucharskiej należy do rzędu wielkich procesów kryminalnych w rodzaju sprawy Bispinga, Ronikiera, czy Gorgonowej.

„CZARNOKSIEŹNIK” I „KROL  
PIOSEKNI” W TOURNE PO GEN. GUB.

Julia i N. e. m. o. — nowoczesny czarodziej, dokonujący cudów rzeczywistości w swych sztukach, to chyba najoryginalniejsza postać artystyczna dzisiejszej Warszawy. Ten prawdziwie utalentowany artysta, zresztą syn znanego, wybitnego publicyści i dramaturga d-ra Tadeusza Konopnickiego, mający w gruncie rzeczy za sobą wyższe studia handlowe, pobit w swoim świecie mistrzowskią wszelką konkurencję i stał się synonimem nowoczesnego czarodzieja, sztukmistrza i t. zw. „iluzjonisty”. Artysta ten występował w szeregu teatrów, wariet, kabaretów, był w Krakowie, Częstochowie i w innych miejscowościach na gościnnie występował.

Ostatnio zainteresowało publiczność zniknięcie jego nazwiska z afiszów. Wyjaśniliśmy to „demoniczną sprawą” zniknięcia „rodzicia” u samego źródła. Ponieważ okoliczności te są wcale interesujące, dzielimy się nimi z publicznością, i naszymi czytelnikami.

— Z czynnej działalności artystycznej wycofał się na kilka miesięcy, ponieważ montuje nowy program na sezon jesienno. Poza tym miesiąc sierpień przeznaczam na

Kobieta w zaciszu domowym

Kwiaty — to barwa i radość w mieszkaniu

Jak chronić bukiety przed zwiędnięciem — Przepis na wodę do wazonów

Kwiaty podnoszą estetykę mieszkań, są ogromnie ważnym elementem dekoracji i jednocześnie posiadają ogromny wpływ na psychikę człowieka. Dlatego pani domu nigdy nie zapomina, aby przystroić kwiatami pokój, okna i balkony.

Wszystkie kwiaty wymagają pielęgnacji i pewnych starań, zarówno kwiaty zasiane w szkrzynkach balkonowych, pokojowe w doniczkach, jak i wreszcie kwiaty cięte w wazonach.

Chcąc uchronić kwiaty cięte przed zwiędnięciem, aby zachować jak najdłużej ich świeżość, nie należy ich przede wszystkim stawiać w miejscach suchych i ciepłych, to znaczy żeby nie pałyło je słońce lub ciepło pieca. Nie należy też kwiatów przetrzymywać przy otwartych oknach w miejscach przewiewnych. Na noc jest pożądane wynosić kwiaty w miejsca chłodne, nawet do lodowu oraz owinięcie w wilgotną bibułę kwiatów i lodu, wystających ponad powierzchnię wody.

W wazonach winny być loduży kwiatów nie ścięte i loduży zanurzone w wodzie oczyszczone z liści, które gniją zanieczyszczają wodę. Woda w wazonie należy zmieniać codziennie, przy czym loduży odrobinną przynajmniej ostrym nożem na ukos. Dobrze jest również dolać do wody szczyptę soli lub jakiegos środka chemicznego, np. dla goździków kwasu borowego 1 g na 1 litr wody, dla chryzantem pól tabletki aspiryny, wreszcie dla wielu innych kwiatów nadmanganian potasu w roztworze 1 g na 100 litrów wody.

Jeżeli pomimo naszych starań kwiaty więdną, można je ożywić przez zastosowanie gorącej kąpieli, którą robimy w ten sposób, że część loduży zanurzamy na pół godziny do gorącej wody (20 — 40 stopni C) i trzymamy w ciemnym miejscu, przy czym resztę loduży i kwiat owijamy uprzednio w wilgotny papier. Po upływie pół godziny przenosimy rośliny do zimnej wody.

Parę słów o medzie

Jest to temat stary i niby nieaktualny z racji trwającej się jeszcze wojny i to, że panie nie mają okazji iść za nią. Ale moda jest już tak samo stara, a mimo to ciągle nowa. Albowiem wtedy, kiedy nie ma nic nowego, nieuję się ją, aby była choć trochę inna, niż w ubiegłym roku lub w ubiegłym sezonie. Moda jest zbyt wielką dziwaczką i kapryśną panienką, aby miała sobie co robić z czymś słodkim. Dlatego nie obrazają się one, jeżeli powiemy, że moda jest to najbardziej niezbyt dowód złego smaku i braku pogody ducha prawdziwego piękna. Filozofowie twierdzą, że prawdziwe piękno jest niezmiennie i nie podlega czasowi. A moda? Nie znosi starzyny, nie potrafi przetrwać jednego wieku, ha — jednego roku nawet. I nieraz jest tak dziwaczna, że naprawdę trudno zgodzić się z tym, że jest naprawdę piękna. Wystarczy jej to, że jest co chwila inna. Jest zmienna i kapryśna, jak humor kobiety. Przy czym między modą a kobietą jest zależność wprost proporcjonalna. Tak wtedy, kiedy nadarzała się sposobność iść za nią, było zupełnie w porządku. A dzisiaj panie, które przedtem były bardzo modne, bez nicowania na ulicy już się nie pokaza.

A te panie, które w ubranie swoje włożyły choć trochę niezmiennego piękna, wyglądają już zawsze modnie i elegancko.

W obecnym roku moda specjalnie się nie zmienia. Latem nosimy cienkie sukienki szorstkozielone, a na plażę, poza miastem, można nie zapominać zabrać z sobą nieodpornego kostiumu kąpielowego. Na góry, upalne dni najodpowiedniejsze są szare, delkowe, przewiewne bluzeczki, które dają się zrobić ze starych, poprzutych swetrów. Robi się je bardzo łatwo, a mianowicie: dwa ocka w powietrzu i słupek. Koło szyi przeciąga się kolorowa wstążka, rekawki również i bluzka gotowa.

4000 lat szparagów

Obecnie w pełnym sezonie młodzieńskich, świeżych jarzyn, warto sobie przypomnieć historię, że tak powiem, tej jednej może najbardziej szlachetnej, wykwintnej w smaku jarzyny, jaką jest niezawodny szparag.

U nas uprawa tej delikatnej, wiosennej jarzyny jest stosunkowo bardzo młoda. Przedostała się ona do nas w XVII wieku z Zachodu, z Hiszpanii, przez Niemcy. Hiszpanie zaś znajomomi uprawę przejęli od narodów starożytnych, jak zresztą wskazuje na to sama nazwa, grecka „asparagos”, brzmiąca podobnie we wszystkich językach europejskich.

Grecy zawiędzającą zaś swą wiedzę najstarszym narodem, który kulturalnie — i bardzo wysoko, to znaczy Egipcjan — Egipcjanie potrafili te dziko rosnące loduży uszlachetnić i smacznie do zjedzenia przyrządzić. Na jednej z piramid cało zachowane, wśród darów ofiarnych, odwrócone są szparagi, a więc jak z tego wynika, około 2500 lat przed Narodzeniem Chrystusa uprawa tej rośliny jadalnej była już znana. Z Grecji szparagi przedostały się do Rzymu. Kato Starszy w księgach swoich o uprawie roli między innymi nadmieniał, że rośliną jadalną, zwana „asparagus”, jest roślina prawie że nieznaną, podczas gdy w wiek później Plinius i Kolumella polecają zbieranie dziko rosnących szparagów, jako rośliny leczniczej. Fakt, że Rzymianie w okresie cesarstwa deklutowali się smakiem szparagów, świadczy o tym mało-widło cenne z Pompei.

Uszlachetnione, zielone loduży szparagów stały się nawet symbolem zwyyczajnym; jak czytamy bowiem w pismach starożytnych Rzymu, młodzieńcy, zawierający związek małżeński, głowy swoje ozdabiali wienieciami z liści szparagowych. Miało to oznaczać, że nie przez uprawę uszlachetniony został szparag — tak i przez małżeństwo uszlachetniona jest obywatelka narodu.

W XVII wieku znajomość uprawy szparagów przedostała się do Niemiec. Lipsk stał się nawet ośrodkiem i metropolią uprawy tej rośliny jadalnej. W okresie tym roślina ta rozprzestrzeniła się na cały wschód Europy, a kupcy targi wiosenne w Lipsku nazywali „targami szparagów” (Spargelmesse).

A dziś, kiedy podawane są na stoł szparagi, nie przypuszczamy nawet, że znane one były już od tak dawna, że przetrwały tyle wieków i mimo to nie straciły na smaku.

zrealizowanie specjalnego tournée po miastach Generalnego gubernatorstwa. W imieniu władzy udział nasz najsympatyczniejsi piosenkarscy p. M i e c y s ł a w F o g e s, w tym królem piosenki. Jestem pewien, że spotkamy się w ogólnym zainteresowaniem i nasz „król” repertuar, ocałali piosenki i sztuk zrealizował, dla bliźniocznici wiele zadowolenia. W charakterze kompozytora towarzyszyć nam będzie

zdolny kompozytor Markowski. Organizacja techniczna tej imprezy jest już zakończona. Trzeba też nadmienić, że zrywamy z szablonem organizacyjnym i wyjeżdżamy bez impresaria — kołczy „mistrz” Nemo. A więc wolentnicy rozrywek w Krakowie, Częstochowie, Kielcach, Radomiu i Lublinie ścieście się! „Czarnoksiężnik” i „król piosenki” zgötują nam wielką ucztę humoru, sentymentu i emocji.

Otwór wyróżniony na pierwszym Konkursie Literackim „Kuriera Częstochowskiego” (19)

Powrót Krzysztofa Szaroty

Powiaść

— Chęść da pan na rozbudowę gminy żydowskiej... chęść na kahal, a sam w podartych starych spodniach dobrego wujaszka pódzie, podpierając się skradzioną laską po próbie. Achi! Bardzo jestem ciekawy czy pani doktorowa, mając otrzymać taki spadek — wystawili by przynajmniej jakąś matę chalupnicę, — wzięli da rozmowy wszelkie, pewny siebie bankier. Rozmowa toczyła się w dość dymnym odłamku od „Jotelu na kółkach” w którym się dzieł stary Korksi. Siwzane ja — byłby zdumiony nienie. Wszak on obliczał, że pożyte jeszcze parę lat! sam bezdnie mógł dysponować swoimi pieniędzmi. Taki Korksi miał zamiar wysygnąć w okrągła sumkę kilkudziesięciu tysięcy złotych na cele społeczne, a nawet zrobić zapis — nie spodziewając się jednak, że młil goście zebrani na jego urodzinach, mówią już o nim jako prawie o nie żyjącym.

Starego Korkiego — jak zwykle — ucielesnył anegdotałmi zabawiał hrabia, ale i temu działali dowcipy nie wychodziły. Lekko skierował się na pomarszczone ze zwieszonymi kącikami ust, oblicze przyjaciela przypominał sobie rozmowę z córką. Będzie zmuszony powieścić Andrzejów o tym... mezzanite.

Opowiadanołom dwojcełnomu hrabiego przyszłochwali się przeważnie stary panowie i pani Dryska chcieli w uchem łowiąc niedomówienia i pikantne szczegóły opowiadał. Nie gorzyło to jednak zebranych — wiedzieli przecież wszyscy, że siedząca w ich gronie kobieta jest stosunkowo dość młoda, silna, zdrowa... wdo-

ja przyszła polowica? —  
Ja zbierając zamgone i rozperchnięte pod wpływem alkoholu myśli dopiero po chwili odpowiedziałem:  
— Niczego — niczego, tylko co prawda, lam jej nigdy w stanie trzeźwym nie widział.  
— Co! Posadzisz pan niewiastę o używanie w nadmiarze trunków. Zapłacisz pan za to.  
Pomyśleć mógł kochani w jakiej znalazłem się sytuacji. Podpity Zastawski na oczekaniu zorganizował — — — polejnynek. Przyniesiono szpady wiszące w rycerskiej sali po walcznych prozkach i stanęliśmy do polejnyku. Przyznam szczerze, że nie wiedziałem o co i po co się bije, ledwie obssany stekiem wywisł, też „zaproszony” silnie uniosłem się w gniewie — naprawdę.  
Rozpoczęła się walka.  
Krzyki halasy dobiegające na piętro — rozbudniły przyszłą tesciową hrabiego, tescia i panne młoda. W nocnych ubiorach wypadli przestraszeni z komnat gościnnych — przyszli do sali, w której odbywał się polejnynek i... rozdzielił nas.  
Dopiero wtedy wyszła na jaw moja niewinność. Jako ostatni wyszedł ze swą córką hrabia Drynski, który po smacznej dzemce odzyskał świeżość młodości i humor urodzonego kawalarza. Baronowa Kazimiera wyśpodycz kadawła przestać ponurem Urbanowi sprzeżnie pełne tłemocznicy obietnic — ten jednakże mając głowę pochylona nie zauważył powtórczystego spoleznia — natomiast pochyciła go zupełnie nieoczekany pani Dryska. Była mocno zgorzona zachowaniem się baronowej i przestała w jej stronę złośliwy uśmiech kobiety — „kóra wie i wybaczta”.  
Starego solentana wywołzi do spyalni służąca Stefan i przygotowały proszki na noc — ułożył pana do łóżka.

— No... właśnie! Twierdzi pan, że jednak ona pije! —  
— Panie... nie wiem, ale ja jestem stale pijany.  
Ha! Ha! Ha! — zaśmiało się towarzystwo, a najserdecznie i najpiękliwiej Andrzej Korksi. Niechmiast po zakończeniu opowiadania hrabia Drynski wliwsiły się wygodnie w fotel — opanowany starą szpacyką — drzełat. Towarzystwo rozbiło się na male dyskutujące zawzięcie grupy.  
Kiel wodziła pani Dryska — poruszona bowiem sprawe dobrze jej znanej dziedziny... rasowości psów.  
Baronowa bezskutecznie starała zblędnąć się do otoczonego paniami Karola, aż zniechęcona przysiadła się do samotnie opoczywającej w zacisznym kąciu ładnej hrabianki Lidii.  
Andrzej Korksi po sutej kolacji i wypiciu znacznej ilości trunków, odczuwał bolesne ukłucia w okolicy serca, niemożące nadażyć w pracy.  
Ponieważ godzina policyjna szybkim marszem, wskazywając antycznego zegara zbliżała się — goście rozbowien musieli opuścić gościnne progi domu Korkiego.  
Jako ostatni wyszedł ze swą córką hrabia Drynski, który po smacznej dzemce odzyskał świeżość młodości i humor urodzonego kawalarza. Baronowa Kazimiera wyśpodycz kadawła przestać ponurem Urbanowi sprzeżnie pełne tłemocznicy obietnic — ten jednakże mając głowę pochylona nie zauważył powtórczystego spoleznia — natomiast pochyciła go zupełnie nieoczekany pani Dryska. Była mocno zgorzona zachowaniem się baronowej i przestała w jej stronę złośliwy uśmiech kobiety — „kóra wie i wybaczta”.  
Starego solentana wywołzi do spyalni służąca Stefan i przygotowały proszki na noc — ułożył pana do łóżka.

